



*PAWEŁ ŚPICA*

Uniwersytet Gdański

pawel.spica@ug.edu.pl

ORCID: [orcid.org/0000-0002-0170-9834](https://orcid.org/0000-0002-0170-9834)

**ROZUMIENIE WYCHOWANIA RELIGIJNEGO  
A KSZTAŁTOWANIE TOŻSAMOŚCI NARODOWEJ  
W SPOŁECZNOŚCI POLSKIEJ PRUS ZACHODNICH  
W LATACH *KULTURKAMPFU*  
NA ŁAMACH CZASOPISMA KATOLICKIEGO  
„PIELGRZYM”**

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/SPLP.2024.025>

**Streszczenie**

Celem publikacji jest przybliżenie rozumienia wychowania religijnego i jego roli w procesie kształtowania tożsamości narodowej społeczności polskiej Prus Zachodnich w okresie *Kulturkampfu* w świetle czasopisma katolickiego „Pielgrzym”. Przedmiot badań stanowiły teksty prasowe z lat 1871–1878, publikowane na łamach wspomnianej gazety i odnoszące się do badanej problematyki. W toku postępowania badawczego zastosowano metodę krytycznej analizy źródeł (typową dla badań w obszarze historii edukacji). We wprowadzeniu (odnosząc się m.in. do zjawiska etniczacji religii i sakralizacji etnosu) przybliżono polityczne znaczenie religii dla zachodzących w XIX-wiecznej Europie Środkowo-Wschodniej procesów narodotwórczych oraz odwołano się do specyfiki badanego regionu. Następnie ukazano rozumienie oraz przemożne znaczenie przypisywane wychowaniu religijnemu przez redaktorów badanej prasy. Kluczową część artykułu zajmuje

analiza publikowanych na łamach „Pielgrzyma” tekstów, uwidaczniających próby konstruowania w Prusach Zachodnich polskiej tożsamości narodowej na bazie wychowania religijnego (w domyśle: katolickiego). Wychowanie to było rozumiane jako: jedynie słuszne i „prawdziwe”, narzędzie służące przebudzeniu sumień, warunek osiągnięcia szczęścia na ziemi, najskuteczniejsza broń przeciwko nowym, antychrześcijańskim ideologiom oraz jako recepta na szereg problemów społecznych i ekonomicznych, z którymi zmagala się ludność polska. W odniesieniu do problematyki kształtowania polskiej tożsamości narodowej w religii poszukiwano uzasadnienia dla: idei wspólnoty narodowej, szczególnej miłości wobec współrodaków, wyjątkowej roli języka ojczystego i ziemi rodzinnej, konieczności szacunku do kultury polskiej, a także potrzeby poświęcenia i ponoszenia cierpienia za ojczyznę.

**Słowa kluczowe:** wychowanie religijne, tożsamość narodowa, Kulturkampf, Prusy Zachodnie

*UNDERSTANDING RELIGIOUS EDUCATION AND THE FORMATION  
OF NATIONAL IDENTITY IN THE POLISH COMMUNITY  
OF WEST PRUSSIA IN THE YEARS OF KULTURKAMPF  
IN THE CATHOLIC MAGAZINE 'PIELGRZYM'*

**Abstract**

The aim of this publication is to use the Catholic magazine ‚Pielgrzym’ (Pilgrim) to illustrate the understanding of religious education and its role in the process of forming the national identity of the Polish community in West Prussia during the Kulturkampf. Press texts published in the above-mentioned newspaper in the years 1871–1878 and related to the researched topics were the subject of the research. In the course of the research, the method of critical source analysis (typical for research in the field of educational history) was applied. In the introduction, the political significance of religion in the processes of nation-building in Central and Eastern Europe in the 19th century was presented (referring, among other things, to the phenomenon of the ethnicisation of religion and the sacralisation of ethnos). The specificity of the region under study was also pointed out. Then, the understanding and great importance of religious education by the editors of the studied press were shown. The main part of the article is an analysis of the texts published in ‚Pielgrzym’, which show the attempts to construct a Polish national identity in West Prussia on the basis of religious (implicitly Catholic) education. This edu-

cation was understood as: the only right and ,true' one, a tool for the awakening of conscience, a condition for the achievement of happiness on earth, the most effective weapon against new, anti-Christian ideologies, and a recipe for a number of social and economic problems that the Polish population was struggling with. With regard to the formation of Polish national identity in religion, justifications were sought for the idea of a national community, special love for fellow citizens, the unique role of the mother tongue and the family land, the need to respect Polish culture, and the need to sacrifice and suffer for the motherland.

**Keywords:** religious upbringing, national identity, Kulturkampf, West Prussia

Religia odegrała przemożną rolę w procesach narodotwórczych w Europie Środkowo-Wschodniej, w tym na terenie XIX-wiecznych Prus Zachodnich. Zanim doszło do ukonstytuowania się nowoczesnych narodów, więź wyznaniowa stanowiła ważne spoiwo łączące zwłaszcza liczebnie dominującą w zaborze pruskim ludność chłopską. Wraz z rozwojem XIX-wiecznych nacjonalizmów więź ta nie pozostała też bez znaczenia dla kształtowania postaw opartych na lojalności względem własnego narodu. Jak wskazuje Radosław Zenderowski, religia w ścisłym związku z określoną grupą etniczną była i pozostaje także współcześnie potężnym środkiem „mobilizacji politycznej i samoidentyfikacji jednostek oraz całych grup społecznych, zwłaszcza w sytuacji pogłębiającego się kryzysu i niepewności”<sup>1</sup>. Cytowany autor zauważa też, że w XIX i XX wieku można dostrzec dwa bardzo interesujące, silnie ze sobą sprzężone i przenikające się zjawiska, a mianowicie etnicyzację (polityzację) religii i sakralizację (deifikację) etnosu/narodu<sup>2</sup>. Pierwsze z nich należy rozumieć jako „proces uzurpowania sobie przez daną grupę etniczną prawa wyłączności do postaci świętych, miejsc kultu religijnego, wybranych elementów doktryny religijnej itd. lub do danej religii jako takiej”<sup>3</sup>; drugie jako „zazwyczaj długotrwały proces przypisywania danej grupie etnicznej znaczeń religijnych”<sup>4</sup>. Do obu tych zjawisk, w kontekście analizowanych zagadnień, wróć jeszcze w dalszej części artykułu.

Religia i naród stanowiły dwie niezwykle istotne kategorie poruszane na łamach publicystyki polskiej Prus Zachodnich II połowy XIX i początków XX wieku. Za

<sup>1</sup> R. Zenderowski, *Religia a tożsamość narodowa i nacjonalizm w Europie Środkowo-Wschodniej: między etnicyzacją religii i sakralizacją etnosu (narodu)*, Wrocław 2011, s. 10.

<sup>2</sup> Tamże, s. 10–11.

<sup>3</sup> Tamże, s. 39.

<sup>4</sup> Tamże, s. 42.

sprawą antykatolickiej i antypolskiej polityki *Kulturkampf*<sup>5</sup> z lat 1871–1878 obecność tych kategorii w polskim czasopiśmiennictwie szczególnie uwidacznia się od lat siedemdziesiątych XIX stulecia. Pisząc o religii i pozytywnym znaczeniu wychowania religijnego, autorzy artykułów umieszczanych w prasie polskiej badanego regionu w domyśle odnosili się do wyznania katolickiego. Moralność katolicka była postrzegana jako fundament stosunków społecznych, wyznaczający określony i powszechnie akceptowalny porządek etyczny oraz jeden z głównych kierunków edukacji młodego pokolenia. Szczególny przedmiot zainteresowań redaktorów polskich gazet stanowiła jednak kwestia podtrzymania i rozwijania tożsamości polskiej, zwłaszcza wśród dominującej w środowisku polskim społeczności chłopskiej. Poszczególni (najczęściej anonimowi) autorzy piszący na łamach polskiej prasy, wyznanie katolickie i narodowość polską częstokroć łączyli w jedną i niepodzielną całość w specyficzny sposób rozumiejąc wychowanie religijne, jego rolę społeczną i polityczną, co też szerzej poruszam w niniejszym artykule.

Jedną z przyczyn kreacji homogenicznego obrazu religii i narodu w publicystyce polskiej Prus Zachodnich oraz zachodzących między nimi relacji była dominacja wśród polskich redaktorów w badanym regionie przedstawicieli lokalnej i stosunkowo nielicznej inteligencji, wywodzącej się w zasadniczej mierze z konserwatywnych światopoglądowo środowisk (post)szlacheckich oraz duchowieństwa katolickiego rekrutującego się z różnych stanów, w tym zwłaszcza na przełomie XIX i XX wieku z warstwy chłopskiej<sup>6</sup>. Inny, ważny powód, stanowiło głębokie przywiązanie miejscowej ludności polskiej, zamieszkałej przede wszystkim obszary wiejskie, do wyznania katolickiego i związanej z jego obrzędowością swoistej, polskiej kultury. Jak pisał Kazimierz Wajda, „u źródeł (...) silnego u chłopów związku polskiej świadomości narodowej z treściami i wartościami religijnymi leżała [jednak – przyp. P. Śpica] nie tylko tradycyjna religijność wiej-

<sup>5</sup> Warto jednak podkreślić, że motywy narodowościowe *Kulturkampf* stanowiły dodatkową pochodną. Jak wskazywał Józef Chlebowczyk: „W warunkach swoistego splotu zróżnicowania językowo-narodowościowego oraz wyznaniowego, jaki cechował ziemię zaboru pruskiego i Górnego Śląska, *Kulturkampf*, skierowany przeciw klerykalizmowi, uderzał automatycznie w pozycję elementu polskiego”. J. Chlebowczyk, *Procesy narodotwórcze we Wschodniej Europie Środkowej w dobie kapitalizmu*, Kraków 1975, s. 209–210.

<sup>6</sup> W interesujący sposób specyfikę struktury społecznej Prus Zachodnich, w których w końcu XIX w. dominującą wśród ludności polskiej grupę stanowili bogaci „gburzy” i rodzima inteligencja o ludowym pochodzeniu, wyjaśnia Cezary Obracht-Prondzyński w artykule, pt. *Inny patriotyzm, czyli o pomorskim praktykowaniu miłości do ojczyzny*. C. Obracht-Prondzyński, *Inny patriotyzm, czyli o pomorskim praktykowaniu miłości do ojczyzny w: Kulturowe analizy patriotyzmu*, red. K. Kulikowska, C. Obracht-Prondzyński, Gdańsk 2016, s. 430–432; zob. też J. Borzyszkowski, *Rodowód społeczny duchowieństwa diecezji chełmińskiej drugiej połowy XIX w.*, w: *Inteligencja polska XIX i XX w.*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1981, s. 163.

ska, ale i ówczesne doświadczenia będące udziałem społeczności polskiej”<sup>7</sup>. Cytowany autor wskazywał, że ponieważ „Kościół stanowił istotną płaszczyznę kultywowania języka polskiego i polskich obyczajów (...), rozpetana pod nazwą »kulturkampf« walka państwa pruskiego przeciwko Kościołowi katolickiemu odczuwana była przez społeczeństwo polskie, w tym również i przez chłopów polskich, jako zamach na polskość”<sup>8</sup>. Ze względu na to, że przywiązanie to jeszcze w pierwszych dekadach XIX wieku było istotniejszym czynnikiem konstruującym tożsamość miejscowej ludności polskiej aniżeli przynależność narodowa (która w jej nowoczesnym znaczeniu na dobre rozwinęła się dopiero w omawianym okresie), przedstawiciele ruchu polskiego w różny sposób sięgali do katolicyzmu celem kształtowania na jego podbudowie postaw patriotycznych<sup>9</sup>.

Wykorzystywanie zarówno przez świeckie jak i duchowne elity polskiego życia narodowego Prus Zachodnich religii do celów politycznych nie było zjawiskiem wyjątkowym. Religią od zawsze posługiwano się jako narzędziem wywierania wpływu na społeczeństwo, a także sankcjonowania określonego porządku społecznego, np. w XIX-wiecznych Prusach szczególnie próbowano to czynić za pomocą rozwijającego się ówczesnie szkolnictwa elementarnego. Ten stan rzeczy odzwierciedla polityka monarchii Hohenzollernów po okresie Wiosny Ludów, kiedy to król Fryderyk Wilhelm IV jako winnych rewolucji 1848 roku uznał nauczycieli, oskarżając ich o antyreligijne wychowanie mas, które w jego opinii doprowadziło do wykorzeniania wiary i lojalności poddanych. W efekcie władze pruskie wydały trzy zarządzenia oświatowe zwane Regulatywami, służące podporządkowaniu szkolnictwa celom politycznym, m.in. przy pomocy odpowiednio sprofilowanych lekcji religii. W opartym na podporządkowaniu władzy wychowaniu religijnym upatrywano gwarancję istniejącego ustroju<sup>10</sup>.

W związku z tym, że wspomniane Regulatywy nadawały szerokie uprawnienia duchownym inspektorom szkolnym nadzorującym powszechnie do lat siedemdziesiątych XIX wieku szkoły konfesyjne (tj. wyznaniowe), z dużym oporem ze strony duchownych spotkały się reformy oświatowe wdrażane poprzez politykę *Kulturkampf*. Na ich mocy w zjednoczonych już Niemczech wprowadzono świeckich inspektorów szkolnych, ograniczono rolę związków wyznaniowych (zwłaszcza Kościoła katolickiego) w szkolnictwie oraz zwiększono możliwości tworzenia

<sup>7</sup> K. Wajda, *Świadomość narodowa chłopów polskich na ziemiach pod panowaniem pruskim: przesłanki integracji narodowej chłopów i jej przebieg (do 1914 r.)*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia” 30 (1997), z. 322, s. 141.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> P. Śpica, *Kulturowe i religijne uwarunkowania kształtowania tożsamości narodowych pomorskich rodzin w XIX i w początkach XX wieku – zarys problematyki*, „Wychowanie w Rodzinie” 18 (2018), nr 2, s. 31–51.

<sup>10</sup> Ł. Borodziej, *Pruska polityka oświatowa na ziemiach polskich w okresie Kulturkampf*, Warszawa 1972, s. 27–30.

szkół symultанных, w których naukę pobierały dzieci różnych wyznań<sup>11</sup>. Na ziemiach polskich wchodzących w skład II Rzeszy opór wobec realizowanych zmian był tym większy, że o ile wśród funkcjonujących przed *Kulturkampfem* inspektorów duchownych wyróżniała się spora grupa księży polskiego pochodzenia, o tyle od lat siedemdziesiątych XIX wieku na świeckich inspektorów na ogół powoływano Niemców, w dodatku o germanizacyjnych zapędach. W rezultacie w środowisku polskim Prus Zachodnich doszło do szczególnego zacieśnienia więzi między patriotycznie usposobionymi elitami polskiego ruchu narodowego a polskim duchowieństwem katolickim, które w polityce *Kulturkampf* widziały zagrożenie zarówno dla polskości, jak i katolicyzmu. W tym czasie publicystykę polską zaboru pruskiego (niezależnie czy mowa tu o prasie świeckiej, czy kościelnej) znamionowało postrzeganie władz pruskich jako wspólnego dla religii i narodu wroga. Na terenie Prus Zachodnich pismem, które w ten sposób spoglądało na politykę władz pruskich, był m.in. założony w 1869 roku pelpliński „Pielgrzym”, będący jednym z najbardziej konserwatywnych, ale i najpoczytniejszych w omawianym regionie pism polskich ostatnich dekad XIX i początków XX wieku<sup>12</sup>. Publikowane na jego łamach artykuły z lat siedemdziesiątych XIX wieku stały się przedmiotem analiz podjętych w niniejszym tekście. Celem artykułu jest bowiem przybliżenie rozumienia wychowania religijnego i jego roli w procesie kształtowania tożsamości narodowej społeczności polskiej Prus Zachodnich w okresie *Kulturkampf* w świetle „Pielgrzyma”. Z tak sformułowanego celu wynika następujący problem badawczy, a mianowicie: jak redakcja „Pielgrzyma” rozumiała wychowanie religijne i jaką rolę przypisywała mu w procesie kształtowania tożsamości narodowej społeczności polskiej Prus Zachodnich w badanym okresie? Z uwagi na historyczno-pedagogiczny charakter prowadzonych analiz w toku postępowania badawczego zastosowano metodę krytycznej analizy źródeł.

### ROZUMIENIE I ROLA WYCHOWANIA RELIGIJNEGO

„Pielgrzym”, jako czasopismo katolickie, jednoznacznie łączył wychowanie z wartościami chrześcijańskimi. Reprezentowane na jego łamach poglądy nie były szczególnie oryginalne. Można w nich zresztą odnaleźć pewną, przekutą na polską rzeczywistość, zbieżność z częścią też głoszonych przez niemieckich konserwatystów, zarówno tych pruskich, jak i katolickich<sup>13</sup>. Warto też dodać, że na ogół

<sup>11</sup> Takie szkoły istniały już w pierwszej połowie XIX w., ale wówczas władze postrzegały je za złe konieczne. Tamże, s. 84–96, 101.

<sup>12</sup> Zob. A. Romanow, „Pielgrzym” pelpliński w latach 1869–1920, Gdańsk-Pelplin 2007.

<sup>13</sup> Pojęcia: konserwatyzm pruski i konserwatyzm katolicki, na które się powołuję, przyjąłem za Jerzym Krasuskim, który rozróżnia je w pracy: *Kulturkampf: katolicyzm i liberalizm w Niemczech w XIX wieku*, Wrocław 2009, s. 34–43.

konserwatywne postrzeganie edukacji stanowiło wspólną cechę, znamionującą publicystykę polską Prus Zachodnich w analizowanym okresie, niezależnie czy wychodziła ona spod pióra osób duchownych czy świeckich, gdyż (jak już wskazałem) w badanym regionie brak było wyraźnie zaznaczających swoją obecność środowisk polskich o nastawieniu wyraźnie lewicowym czy liberalnym. Niemniej, „Pielgrzym”, który w sposób szczególny prezentował poglądy polskich duchownych, najwidoczniej podkreślał znaczenie religii i związanej z nią moralności dla życia doczesnego i wiecznego, traktując ją jako jedyną drogę mogącą zapewnić ludzkości pomyślność. Stąd tylko w przestrzeganiu cnót opartych na religii upatrywał warunki osiągnięcia szczęścia na ziemi. Wskazywał, że

tylko chrześcijaństwo uczy (...) tych wielkich prawd, które jedynie zdołają natchnąć (...) miłością bliźniego, ochronić słabych przed wyzyskaniem ich ze strony możniejszych, pokonać samolubstwo i zaszczepić prawdziwą obyczajność i cnotę<sup>14</sup>.

Religia miała zatem stanowić „najskuteczniejszy środek” do walki ze złem, zaś wychowanie religijne narzędzie służące przebudzeniu sumień celem ukierunkowania człowieka na dobro oraz wzbudzenia poczucia winy wskutek popełnienia czynu niemoralnego.

Kradzieże i zbrodnie, morderstwo i samobójstwo, rozwiązłość i rozpusta, lichwa i oszustwo, fałszerstwo i przemieszczenie w ostatnich czasach tak mocno rozpowszechnione; jakichże to ludzi są dziełem, jeśli nie bezreligijnych i niedowiarków?<sup>15</sup> – pytano retorycznie.

Z uwagi na postępującą w XIX-wiecznej Europie laicyzację, której skutkiem było porzucanie Kościoła i rezygnacja z praktyk religijnych, „Pielgrzym” usilnie nawoływał do zgłębiania prawd wiary i ożywiania jej poprzez czynną miłość Boga i bliźniego. Redaktorzy pisma w bezbożności upatrywali zarówno przyczyn rozpadu rodzin, jak i hierarchicznych stosunków społecznych, które postrzegali za właściwe, wręcz usankcjonowane boskim prawem<sup>16</sup>.

W braku wiary i bezwyznaniowości „Pielgrzym” dostrzegał też przyczynę rozwoju XIX-wiecznych idei socjalizmu, komunizmu i nihilizmu, w których doszukiwał się szczególnego zagrożenia dla funkcjonowania społeczeństwa. Wskazywał, że choć współczesne mu rządy dokonywały wiele, by idee te zwalczać,

<sup>14</sup> *Szczęście doczesne*, „Pielgrzym” 27.02.1877, nr 23, s. 1.

<sup>15</sup> Józef z nad Drwęcy, *Kilka uwag nad ważnością religii w wychowaniu publicznym*, „Pielgrzym” 22.07.1880, nr 84, s. 2–3.

<sup>16</sup> *O Bractwach*, „Pielgrzym” 18.07.1872, nr 29, s. 1–2.

nie widziały (bądź nie chciały widzieć) wychowania religijnego jako najskuteczniejszej przeciw nim broni. Zarzut ten stanowił – rzecz jasna – krytykę polityki *Kulturkampf*, degradującej rolę religii w życiu publicznym i opartej na niej edukacji. Na łamach analizowanego pisma zaistniałą sytuację komentowano m.in. w następujących sposób:

Religia tymczasem Chrystusowa, posiadająca bez wątpienia te skuteczne środki, mogące zapobiegać złemu, doznaje srogiego prześladowania od swych przeciwników, a żadnego poparcia ze strony rządów. Usunięto od wychowania duchowieństwo, które silnie zaszczerpiało w młodzieży zasady religii i moralności, będące, jak wyżej się rzekło, podstawą społeczeństwa. W dzisiejszych tymczasem szkołach, nauka religii i moralności, zamiast na pierwszym stać planie i najważniejszą w wychowaniu odgrywać rolę, podrzędne tylko zajmuje miejsce, a inne nauki wyżej od religii są uważane<sup>17</sup>.

Równie negatywnie jak do koncepcji socjalistycznych czy komunistycznych, „Pielgrzym” odnosił się do szeroko pojętego liberalizmu. Ideologię tę postrzegał za ewidentnie antychrześcijańską, niebezpieczną i wypierającą wychowawcze oddziaływanie wyznania katolickiego na młode pokolenie. Przestrzegając przed jej zgubnym wpływem, tłumaczył:

Bierzmy jeden za drugim artykuły programu liberalnego, a zobaczymy jak one wszystkie zmierzają do zniweczenia Królestwa Bożego. Zaczynają od dziecka. Państwo liberalne rości sobie przywilej wychowania młodzieży, a odbiera albo chciałoby odebrać to prawo Kościołowi<sup>18</sup>.

W narracji „Pielgrzyma” z lat siedemdziesiątych XIX wieku wychowanie religijne było definiowane na zasadzie opozycji wobec rodzących się i rozwijających się ówczesnie nowych, laickich ideologii wychowawczych, w tym zwłaszcza tych wdrażanych w praktyce poprzez politykę *Kulturkampf*. Redakcja pisma ubolewała nad wypieraniem „prawdziwie religijnego wychowania” dzieci w pruskim szkolnictwie. Wskazywała, że polityka ta doprowadziła do sytuacji, w której szkoła ludowa przestała być „pomocniczką” rodziców w wychowaniu<sup>19</sup>. „Pielgrzym” przekonywał, że szkolne nauczanie religii, oderwane od wpływu Kościoła katolickiego, stało się jedynie zwyczajnym przekazywaniem wiedzy, niemającej „ani ducha, ani życia, ani namaszczenia, ani zapachu, ani smaku” oraz, że „taka

<sup>17</sup> Józef z nad Drwęcy, s. 2–3.

<sup>18</sup> *Czy króluje w nas Chrystus?*, „Pielgrzym” 1.01.1874, nr 1, s. 1.

<sup>19</sup> *O Bractwach*, s. 1–2.



nauka religii nie kształci serca, lecz napełnia obojętnością i niesmakiem do religii i do Boga”<sup>20</sup>.

Na łamach analizowanego pisma „nowomodną kulturę” krytykowano też za brak troski „o wypełnienie obowiązków naprzeciw Bogu i bliźniemu” i koncentrację na zaspokajaniu potrzeb materialnych<sup>21</sup>. W świetle „Pielgrzyma” oświata „prawdziwa” powinna być zawsze zgodna z wiarą<sup>22</sup>, a wychowanie katolickie tożsame z wychowaniem w ogóle. Edukację pozbawioną aspektu religijnego redakcja badanej prasy postrzegała za anty-wychowawczą, niezgodną z prawami naturalnymi nakreślonymi przez samego Boga.

Postępująca w Prusach, zwłaszcza od okresu *Kulturkampf*, laicyzacja szkolnictwa elementarnego stanowiła jedną z głównych przyczyn, dla których zarówno polscy księża katolicycy, jak i świeccy publicyści szczególne miejsce realizacji wychowania religijnego upatrywali w domu rodzinnym. Ze względu na brak polskich, państwowych instytucji oświatowych oraz własnej, specjalistycznej literatury pedagogicznej, lokalna prasa polska Prus Zachodnich miała dostarczać odpowiedniej wiedzy i zachęcać rodziców do aktywnej roli wychowawczej. „Pielgrzym” propagowanie wychowania religijnego wśród polskich rodzin traktował jako swoistą misję<sup>23</sup>. Podkreślał, że „dobry przykład rodziców – to najlepszy katechizm dla dzieci i najpiękniejsze zwierciadło w domu”<sup>24</sup> i przekonywał, że rodzice „jako zastępcy Boga ze względu na dzieci, mają obowiązek przede wszystkim i przed wszystkimi innymi ludźmi, starać się według zasad Kościoła o wychowanie katolickie i naukę katolicką dla dzieci”<sup>25</sup>. Niezależnie od antykatolickiej polityki *Kulturkampf* redakcja badanego pisma stała na stanowisku, że szkoła powinna być dla rodziców pomocą, jednakże to na nich spoczywać miał obowiązek nieustannej troski o dzieci. Twierdzenie to było podyktowane m.in. obawą przed szkołami symultannymi (tj. bezwyznaniowymi), które zwłaszcza duchowni katolicycy postrzegali jako zagrożenie dla czystości wiary. Na łamach analizowanej prasy apelowano zatem do rodziców, by ci czuwali,

aby kierunek religijno-obyczajowy szkoły symultannej nie sprzeciwiał się [ich – przyp. P. Śpica] chrześcijańskiemu przekonaniu (...), aby nauki o religii i o obyczajach, jakie podaje szkoła bezwyznaniowa, nie sprzeciwiały się nauce i obyczajom chrześcijańskim i temu, co rodzice uważają za dobre i uczciwe<sup>26</sup>.

<sup>20</sup> *Obowiązki rodziców w obec nowomodnego szkolnictwa*, „Pielgrzym” 4.05.1876, nr 35, s. 1.

<sup>21</sup> *Warunki szczęścia doczesnego w ogóle*, „Pielgrzym” 31.01.1877, nr 12, s. 1.

<sup>22</sup> *Do Naszych Przyjaciół*, „Pielgrzym” 4.01.1876, nr 1, s. 1.

<sup>23</sup> Tamże, s. 1.

<sup>24</sup> *Potrzebne w każdym domu*, „Pielgrzym” 12.01.1871, nr 2, s. 3–4.

<sup>25</sup> *Obowiązki rodziców*, nr 35, s. 1.

<sup>26</sup> Tamże, s. 1.

Misja propagowania wychowania katolickiego w rodzinie nie była jednak łatwa, gdyż w latach siedemdziesiątych XIX wieku nie mała część Polaków nie przywiązywała jeszcze szerszej wagi do wychowania dzieci w jego pedagogicznym znaczeniu, tj. w rozumieniu świadomego i planowego procesu. W opinii „Pielgrzyma”:

rodzice zapomnieli dzieci wychowywać, bo inaczej wychowaliby lepsze dzieci; rodzice wielokrotnie nie wiedzą, że dzieci powinny zostać dobrymi chrześcijanami, katolikami; inaczej staraliby się, aby ich życie rodzinne trzymało się przede wszystkim zasad chrześcijańskich, bo li tylko w rodzinie chrześcijańskiej może dojrzeć wychowanie<sup>27</sup>.

Owe dojrzałe wychowanie ściśle wiązano z przestrzeganiem etyki katolickiej opartej na cnotliwym życiu, z kształtowaniem postawy pracowitości i z częstym uczestnictwem w nabożeństwach. Brak „ducha religijnego” w rodzinach uważano za przyczynę szerszącej się niemoralności. Aby im przeciwdziałać apelowano do rodziców o dawanie dzieciom osobistego przykładu chrześcijańskiego postępowania. Miał on wyrażać się poprzez: codzienne, wspólne z dziećmi odmawianie pacierzy; kontrolowanie postępów dzieci w nauce religii; sumienne wypełnianie przez rodziców wszelkich obowiązków wobec Boga i bliźniego; pilne uczestnictwo w nabożeństwach, przyjmowanie sakramentów świętych i zachowywanie postu; powstrzymywanie się od mów gniewnych i obrażających Boga; oddawanie czci osobom i rzeczom poświęconym Bogu; okazywanie łagodności wobec sług, miłosierdzia względem ubogich; uprzejmość i uczynność wobec wszystkich ludzi; sumienne wypełnianie obowiązków wynikających z powołania; wstrzemięźliwość w używaniu darów Bożych i uciech; zachowywanie surowej cnoty i uczciwości w pomnażaniu dóbr materialnych; prawdomówność; a także cierpliwość i ufność w Bogu w cierpieniach<sup>28</sup>.

Wychowanie religijne „Pielgrzym” ściśle łączył też z ideami organicznikowskimi, z pracowitością i oszczędnością, nastawieniem na dążenie do dobra powszechnego oraz z miłością do bliźnich, wyrażającą się poprzez współczucie i udzielanie im przemyślanej pomocy, w tym materialnej<sup>29</sup>. Realizację tych idei w praktyce upatrywano w czynnym działaniu i samodoskonaleniu się, wymagającym edukacji. Z tego też względu „Pielgrzym” podkreślał doniosłą rolę zawodów duchownego i nauczyciela jako tych, mających wszelkie predyspozycje ku temu, by wiele zdziałać na rzecz dobra wspólnego<sup>30</sup>.

<sup>27</sup> *Jak się dzieci wychowuje na dobrych chrześcian katolików*, „Pielgrzym” 17.08.1880, nr 95, s. 1–2.

<sup>28</sup> Tamże; *Nauka Religii*, „Pielgrzym” 8.02.1876, nr 11, s. 1.

<sup>29</sup> *Do Naszych Przyjaciół*, s. 1.

<sup>30</sup> *Miłość rodaków jak się objawiać powinna*, „Pielgrzym” 24.02.1876, nr 16, s. 1.

Generalnie rzecz ujmując, redaktorzy badanego pisma postrzegali wychowanie religijne jako jeden z najistotniejszych środków służących przewyciężaniu problemów ówczesnych Polaków, do których należały: brak własnej państwowości, trudna sytuacja ekonomiczna (której przyczyną nie rzadko była także własna niegospodarność), niski poziom oświaty (zwłaszcza wśród dominującej liczebnie warstwy chłopskiej), a także patologie życia rodzinnego (w dużej mierze będące wynikiem pijaństwa, najczęściej dotykającego mężczyzn). Wychowanie religijne (w domyśle: katolickie) miało – rzecz jasna – także swój *stricte* wyznaniowy wymiar. Służyło jako ochrona i zaporę przed rozwojem protestantyzmu. Biorąc jednak pod uwagę, że przytłaczającą większość społeczności protestanckiej Prus Zachodnich tworzyła ludność niemiecka, a wśród katolików przeważała ludność polska, wiązanie katolicyzmu z polskością było zarówno w interesie świeckich przedstawicieli polskiego ruchu narodowego, jak i propolsko usposobionej części miejscowego duchowieństwa katolickiego.

### RELIGIA A KSZTAŁTOWANIE TOŻSAMOŚCI POLSKIEJ

Jak wskazują dotychczasowe rozważania, dla autorów tekstów publikowanych na łamach „Pielgrzyma” wychowanie religijne silnie łączyło się z ideami sprawiedliwości i porządku społecznego<sup>31</sup>, ale też wspólnotowości, także (a nie rzadko przede wszystkim) tej rozumianej przez pryzmat wspólnoty narodowej. Ten sposób myślenia wiązał się z potępieniem wszelkiego rodzaju „próżniactwa” i nastawionego na zaspokojenie własnych potrzeb egoizmu. Niemniej zakładał też pewną stopniowalność, swoistą hierarchię wyrażania miłości względem drugiego człowieka, o czym wyraźnie traktuje następujący fragment artykułu o wymownym tytule – *Miłość rodaków jak się objawiać powinna z 1876 r.*:

Miłość bliźniego, nakazana przez Zbawiciela świata, powinna obejmować wszystkich ludzi, bez różnicy stanu, narodowości i wyznania. Ale tej miłości są różne stopnie. Drogi ci jest stryj i ciotka, ale droższymi ojciec i matka. Kochać będziesz nawet ojczyma i macochę, jeżeli doznajesz od nich wiele dobrego, ale prawie nigdy ta miłość nie wzniesie się do równego stopnia jak ku rodzicom, z którymi najbliższe pokrewieństwo się łączy. Tak się też rzecz ma w miłości narodów. Życzysz dobrze wszystkim narodom, a zwłaszcza tym, które do twego narodu okazują przywiązanie, ale pierwsze miejsce w miłości narodów powinien zajmować własny naród, z którym jesteś najbliższej spowinowacony<sup>32</sup>.

<sup>31</sup> *Do Naszych Przyjaciół*, s. 1.

<sup>32</sup> *Miłość rodaków jak się objawiać*, s. 1.

Znamienne, że uzasadnienia postawy opartej na szczególnej miłości do członków własnego narodu redaktorzy „Pielgrzyma” doszukiwali się w Biblii, zwłaszcza w Starym Testamencie. Wprawdzie zaznaczali, że postawa ta nie powinna prowadzić do nienawiści innych narodów, a chrześcijańska miłość bliźniego odnosi się do wszystkich ludzi, niemniej, dowodzili jednocześnie, że Bóg każąc miłować wszystkich ludzi, nie zakazał stawiać na pierwszym miejscu współrodaków. Na łamach badanego pisma tłumaczono zatem, że

sam Zbawiciel, choć wszystkich kochał miłością wieczną, to jednak osobliwsze przywiązanie okazywał ku narodowi, do którego co do ciała należał (...) Zresztą Zbawiciel powiedział wyraźnie, iż »nie przyszedł rozwiązywać zakonu ale wypełnić go«, a stary zakon wystawia właśnie miłość Ojczyzny i narodu jako uczucie i obowiązek nader wielki<sup>33</sup>.

W perspektywie współczesnej wspomniana hierarchiczność okazywania miłości wzbudza kontrowersje. Warto jednak pamiętać, że grunt dla przytoczonych twierdzeń stanowiła XIX-wieczna mentalność, która pomimo dokonującej się modernizacji wciąż jeszcze była oparta na głęboko zakorzenionych, feudalnych stosunkach społecznych. Co więcej, na łamach „Pielgrzyma” nie wypowiadali się wybitni teolodzy. Z kolei miejscowi księża polscy i świeccy dziennikarze, często emocjonalnie zaangażowani w sprawę polską, w tekstach Pisma Świętego, na które namiętnie się powoływali w celu uzasadnienia głoszonych przez siebie racji, widzieli to, co chcieli widzieć<sup>34</sup>, co pasowało do bliskiego im sposobu postrzegania życia społecznego i politycznego, w tym XIX-wiecznego rozumienia pojęcia narodu. Nie dostrzegali natomiast, że znaczenie tego ostatniego terminu było historycznie zmienne, nie brali też pod uwagę odmiennego kontekstu kulturowego, w którym powstały teksty biblijne, do których się odnosili.

W artykułach publikowanych w „Pielgrzymie” w latach siedemdziesiątych XIX wieku wiele miejsca poświęcono kwestii związku łączącego wychowanie religijne z nauczaniem języka ojczystego. Przekonywano, że obok religii język ojczysty jest koniecznym dla dobrego wychowania i nauki. Obie kategorie zestawiano razem jako symboliczne ofiary *Kulturkampfu*, a w budowanych wokół nich narracjach używano słownictwa o zabarwieniu emocjonalnym. Teksty tego typu służyły wywołaniu powszechnego oburzenia i oporu wobec pruskiej polityki oświatowej. Świadczy o tym chociażby poniższy przykład:

Religia i język to sprawy ducha, których siłą i przemocą wydrzeć nikomu nie można, cała armia nie może mnie zmusić, abym nie wierzył w Chrystu-

<sup>33</sup> *Miłość rodaków*, „Pielgrzym” 25.01.1876, nr 7, s. 1–2.

<sup>34</sup> *Miłość rodaków jak się objawiać*, s. 1.

sa, w Kościół, Papieża, abym wiary tej dzieciom mym nie przekazał, cała armia nie może mnie zmusić, abym nie kochał mej ojczyzny, ojczystego języka i narodu<sup>35</sup>.

Wśród przywiązanej do katolicyzmu ludności polskiej Prus Zachodnich opór ten wzmocniało nadawanie przez redaktorów „Pielgrzyma” kwestii języka ojczystego w szkolnictwie wręcz znaczenia teologicznego. Na łamach badanego pisma wskazywano bowiem na Boga jako pierwszego nauczyciela, dawcę języków i jednocześnie uzdalniającego człowieka do wyrobienia sobie języka, zaś narzucanie mowy niemieckiej w szkołach i w przestrzeni publicznej postrzegano jako „targanie się na urządzenie boskie”. Co więcej, „teologia” „Pielgrzyma” przypisywała każdemu narodowi określone posłannictwo, wynikające z danego mu „posagu”, którego główną składową miał stanowić język. Dbalność o język ojczysty identyfikowano zatem z dążeniem do wypełnienia woli Bożej na ziemi:

Strzegąc języka ojczystego, pokazujemy, że kochamy Ojczyznę, której krew jest język i przyczyniamy się do spełnienia woli bożej na ziemi, o co to codziennie w pacierzu prosimy: »Bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi«. Albowiem wola to boża, ażeby narody spełniły swe posłannictwo<sup>36</sup>.

Nauczanie w języku polskim postrzegano też jako warunek dobrej szkoły, tj. takiej, „która [obok Kościoła – przyp. P. Śpica] daje ludowi zdrowy pokarm duchowy” (kształci jego serce i rozum). Na łamach analizowanego pisma wprost twierdzono, że nauczanie w języku ojczystym przyczynia się do wykształcenia bojaźni Bożej i miłości bliźniego, do poznania prawdziwego Boga i miłowania Go, gdyż w języku natywnym człowiek jest w stanie najtrafniej wyrazić swoje myśli i uczucia. Zdaniem „Pielgrzyma” tylko „polską mową” i „polskimi czynami” Polacy winni oddawać cześć Bogu, czemu nie sprzyjała germanizacja szkolnictwa elementarnego<sup>37</sup>.

„Pielgrzym” samemu językowi przypisywał też nadzwyczajne właściwości. Identyfikował go z „mądrością czysto narodową”, ze „spuścizną po talentach i geniuszach wszystkich wieków istnienia narodu”, z darem pochodzącym od Boga<sup>38</sup>. Język stanowił zatem gloryfikowaną na różne sposoby kwintesencję polskości i katolicyzmu, swoisty skarb narodowy i religijny.

Z równie wielką estymą co język, „Pielgrzym” traktował ziemię rodzinną, postrzeganą jako „ciało Ojczyzny”, miejsce narodzin, obfitujące w plony i nadające

<sup>35</sup> *Obowiązki rodziców*, nr 35, s. 1.

<sup>36</sup> *Język darem Bożym*, „Pielgrzym” 27.06.1876, nr 49, s. 1–2.

<sup>37</sup> *Która szkoła jest dobra, a która zła*, „Pielgrzym” 31.08.1871, nr 35, s. 3.

<sup>38</sup> *Język ojczysty posagiem po ojcach*, „Pielgrzym” 29.06.1876, nr 50, s. 1.

charakter krajowi. Na łamach analizowanego pisma ziemię tę, poprzez odniesienie do stworzenia człowieka z jej „mułu”, pojmowano w kategoriach duchowych:

Bóg przecież pierwszego człowieka utworzył z *mułu ziemi* a my wszyscy pochodząc od niego, wszyscy też co do ciała z ziemią spowinowaceni jesteśmy<sup>39</sup>.

Zarówno język polski, jak i ziemia rodzinna stanowiły elementy szerszej narracji wokół pojęcia narodu. Według „Pielgrzyma” naród polski do głębi przesiąknięty był chrześcijaństwem, wyznaczającym jego swoisty charakter i kulturę:

Tak chrześcijaństwem nasiąknąć wprzód musiało przez wieków kilka całe rozłożyste drzewo narodu polskiego, w pniu tym potężnym soki pogańskie na chrześcijańskie wprzód przemienić się musiały, zanim chrześcijańsko-narodowe obyczaje z niego odrosły<sup>40</sup>.

W ujęciu badanej prasy chrześcijaństwo było rozumiane jako pokarm dla narodu, służący odnowie zepsutej natury ludzkiej, przywróceniu jej do pierwotnego stanu. Z kolei naród polski jawił się jako wyjątkowy ze względu na szczególne zakorzenienie w nim chrześcijaństwa. Co więcej, zdaniem „Pielgrzyma” naród polski obok ludu wybranego najwierniej zachował pierwotne tradycje i wytworzył narodowo-chrześcijańskie obyczaje i zwyczaje. Stąd szydzenie z polskiej kultury redakcja analizowanego pisma uznawała za obrazę samego Boga, który „ducha narodowego wylał z własnego łona”<sup>41</sup>.

Uwidocznione w „Pielgrzymie” utożsamianie Polski z biblijnym Jeruzalem i Polaków z narodem wybranym, podobnie jak szczególną miłość do współrodaków, również tłumaczono przez pryzmat Starego Testamentu. Podsumowując jeden z jego fragmentów wskazywano:

Łzawe te i pełne boleści słowa starozakonnego proroka, jakże się ściśle wiążą z tym żałobnym obchodem! To mowa do nas, którzy stoimy tu nad świeżym polskim i polskiego mocarza słów grobem! Oto głos matki naszej, rodzicielki naszej, Jeruzalem – Polski naszej, to głos ojczyzny, płaczącej śmierci synów swoich, wielkie zasługi i wielką moc mających przed Bogiem<sup>42</sup>.

<sup>39</sup> *Miłość ziemi rodzinnej*, „Pielgrzym” 18.01.1876, nr 5, s. 1.

<sup>40</sup> *Narodowe obyczaje i zwyczaje*, „Pielgrzym” 21.03.1876, nr 23, s. 1–2.

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> *Śluchaj Izraelu! Mowa X. Krechowieckiego nad grobem poety Seweryna Goszczyńskiego we Lwowie dnia 27. lut. b. r.*, „Pielgrzym” 9.03.1876, nr 20, s. 1–2.

Na łamach badanej prasy zapewniano, iż Bóg i Kościół darzą Polskę miłością, niczym umiłowane dziecko oraz przekonywano, że „ani Chrystus, ani Kościół nie poświęca miłości ojczyzny, nie poświęca interesom drogiej Polski”. W „Pielgrzymie” Boga przedstawiano jako ojca Polaków, zaś ojczyznę jako matkę. Krytykowano natomiast pogląd mówiący o tym, że dla miłości Boga należy poświęcić miłość ojczyzny. Zapewniano, że teologia katolicka nie głosi takich zasad. Wręcz przeciwnie, w przepełnionych emocjami słowach zachęcano do tym gorętszej miłości do ojczyzny:

Jeżeli nieba słucham, niebo mi mówi: czcij ojca i matkę twoją, – a Polska to matka, to karmicielka, to ojczyzna, a ojczyzna to rozszerzone rodzicielstwa koło. Jeżeli na niebieskich patrzę mistrzów płaczących jak Chrystus nad Jeruzalem, słyszę jak wołają: »Ojczyznę kochaj do ostatniego tchnienia, do ostatniej gorącej krwi kropli«. A jeżeli Chrystus płakał nad Jeruzalem obłudnym i niebogobożnym, to dla tego, że je kochał, a święta Polska o ileż miłszą jest Panu?<sup>43</sup>.

Jeden z cytowanych przez „Pielgrzyma” duchownych twierdził, że gorącemu uczuciu miłości wobec ojczyzny błogosławi sam Bóg, a miłość tak mocna jest w stanie zwalczyć wszystkie przeszkody i zrodzić dobro. Duchowny ten nawoływał zatem do bardziej optymistycznego spojrzenia w przyszłość<sup>44</sup>.

Jak wskazują dotychczasowe rozważania, publicyści polscy próbujący kształtować tożsamość polską na podbudowie przynależności wyznaniowej, uczynili pojęcie narodu wręcz terminem teologicznym. W ich poglądach naród jawił się jako składowy „członek” chrześcijaństwa, mający do spełnienia ważne zadania w zbawczym dziele Chrystusa. W 1876 roku w artykule pt. *Posłannictwo Polski* twierdzono np., że

jesteśmy w sferze ludzkości znającej już prawa Chrystusowe, w sferze ludzkości chrześcijańskiej. W tej sferze Naród, jako członek chrześcijaństwa, ma na sobie obowiązek wykonania w pewnej części dzieła, które Chrystus Pan wykonał całkowicie w duchu, a którego plan zupełny zostawił w słowach i czynach, i w związku swego Kościoła z kilkunastu swoich uczniów<sup>45</sup>.

---

<sup>43</sup> Tamże.

<sup>44</sup> Tamże.

<sup>45</sup> *Posłannictwo Polski*, „Pielgrzym” 2.03.1876, nr 18, s. 1.

W praktyce eschatologiczną rolę narodu widziano następująco:

Dzieło to jest nic innego tylko wydarcie ziemi panowania ducha przeciwnego Bogu, a przywrócenia jej do stanu, w jakim była przed upadkiem człowieka, kiedy myśl, w jakiej Bóg stworzył ziemię, objawiała się przez człowieka w całej swojej jasności. Upadek człowieka, a następnie zniesienie się całej ziemi jako poddanej jego kierunkowi, stało się winą człowieka, i nie może się odstać tylko trudem człowieka na drodze poprawy z pomocą Boga, spływającą dla człowieka przez świat wyższy ducha. Ta praca człowieka, z utworzeniem się narodu przechodzi na naród, a ta praca narodu jest jego posłannictwem narodowym<sup>46</sup>.

Owo „posłannictwo narodowe” miało ujawniać się także poprzez urzeczywistnienie przez naród „Myśli Bożej” na ziemi. Myśl ta miała kierować go po właściwej drodze, przychodzić mu z pomocą, być jego jasną gwiazdą, aniołem stróżem, duchem narodowym. Naród miał stanowić ciało dla tegoż ducha:

Naród idzie dobrze póki idzie w jedności, w zgodzie ze swym duchem, widzi jasno swój cel, swoją drogę, ma siłę do pokonania najtwardszych przeciwności, do pełnienia najtrudniejszych ofiar. Krzyż biały, część Krzyża Chrystusowego, przedstawiający ofiarę dobrowolną jest jego Krzyżem. Naród idzie źle, kiedy zerwie ze swoim duchem; traci wtedy widzenie celu i drogi, schodzi z niej na bezdroża, napotyka przeszkody nad swoje siły ludzkie; każdy krok trudniejszy, każda chwila coraz cięższa, a coraz mniej siły, krzyżem jego nie jest Krzyż Chrystusowy, ale krzyż czarny: trudy, ofiary mimowolne, pod parciem wypadków, okoliczności, żyje na oślep; działa jak niewolnik sił zewnętrznych jemu<sup>47</sup>.

W cytowanym artykule zawarto główne przyczyny słabości narodu polskiego i jego cierpienie. Źródła „bolesnego położenia” Polaków upatrywano w sprzeniewierzeniu się ich chrześcijańskiemu posłannictwu, w oddaleniu się ciała (tj. narodu) od „Ducha wyższego”, w czym dostrzegano przyczynę upadku I Rzeczypospolitej. Powrót do dawnej świetności ściśle wiązano zatem z chrześcijańską odnową moralną, a doniosłą rolę w tym względzie przypisywano wychowaniu katolicyzmowi. Warto dodać, że na łamach badanej prasy w rozbiorach Polski doszukiwano się też negatywnych konsekwencji dla innych ludów. W polskich dziejach przedrozbiorowych, panujących wówczas zasadach życia publicznego oraz instytucjach

---

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> Tamże.



społecznych i politycznych widziano bowiem głęboki związek z wartościami chrześcijańskimi:

byliśmy narodem, między innymi, najgłębiej czującym co Chrystus zostawił światu, najczęściej stosującym do życia prywatnego i publicznego jego prawa, najzdolniejszym do ofiar, Których On wzór nam zostawił. Przez to dokonało się wiele dobrego w chrześcijaństwie, i na odwrót złe się bardzo wzmocniło przez naszą niewierność Bogu<sup>48</sup>.

Przedstawiona narracja niewątpliwie ugruntowywała mit Polski zarówno jako Chrystusa narodów, jak i „krajny mlekiem i miodem płynącej”. Niepodległa Rzeczpospolita stanowiła wręcz uosobienie Królestwa Bożego na ziemi. Wizja ta dla społeczności polskiej traktowanej przez władze pruskie podrzędnie i najczęściej żyjącej w trudnych warunkach ekonomicznych, służyła podbudowaniu jej samooceny i pełniła istotną rolę w toczącej się walce politycznej i ideologicznej. Była to jednak wizja kształtująca fałszywe przekonania o polskiej wyjątkowości tak samo w aspekcie narodowym, co wyznaniowym.

### PODSUMOWANIE

Narracja badanej prasy obrazuje charakterystyczną dla XIX-wiecznej Europy Środkowo-Wschodniej drogę kształtowania się narodów, której początek wyznaczała więź językowa i kulturowo-cywilizacyjna (w przypadku Prus Zachodnich łącząca się zwłaszcza z określoną kulturą religijną). Wiara, język i ziemia ojczysta były kategoriami, które publicyści „Pielgrzyma” chętnie łączyli, by na ich gruncie budować wizję wspólnoty szerszej, narodowej. W perspektywie teoretycznej poglądy wyrażane w „Pielgrzymie” mają cechy modnego w XIX wieku paradygmatu perenialistycznego, zakładającego, że naród jest wspólnotą: kulturową, odwieczną, zakorzenioną, organiczną, jakościową, jednolitą i opartą na podzielanych wartościach<sup>49</sup>. Koncepcja ta była bliska rozumieniu człowieka i jego posłannictwa w świecie w polskim środowisku katolickim Prus Zachodnich XIX wieku. W tym ujęciu łączenie wychowania religijnego z patriotycznym wydawało się zjawiskiem naturalnym. Tymczasem, gdy przyjrzymy się analizowanej problematyce ze stanowiska konstrukcjonistycznego, kwestia związku religii i kształtowania tożsamości narodowej nabiera innego wymiaru. W tej perspektywie łączenie religii z narodowością poprzez ukazywanie ścisłego między nimi związku stanowiło bardziej proces redefinicji dotychczasowych znaczeń przypisywanych wspól-

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> P. Ścigaj, *Tożsamość narodowa. Zarys problematyki*, Kraków 2012, s. 121.

nocie lokalnej, tj. w przypadku Prus Zachodnich w głównej mierze miejscowej, polskojęzycznej i katolickiej ludności chłopskiej, której identyfikacja z narodem polskim była do tej pory wątpliwa. Redakcja „Pielgrzyma” zakorzeniona już w XIX-wiecznym, nowoczesnym rozumieniu narodu, nie pamiętała, bądź nie chciała pamiętać o tym, że w dobie przedrozbiorowej większa część społeczeństwa tworzącego ówczesne Prusy Królewskie, jak i całą Rzeczpospolitą, nie była uważana przez uprzywilejowaną warstwę szlachecką za Polaków *sensu stricto*. Poza tym wśród dominującej liczebnie ludności chłopskiej dawna Polska nie budziła pozytywnych skojarzeń z uwagi na panujący w niej wyzysk i poddaństwo. Ten obraz zmienić mogła jedynie wizja innej Polski. Taką była też prezentowana na łamach „Pielgrzyma” idea Polski mesjańskiej: zakorzenionej w religii, dającej szansę na lepszy byt i ukierunkowanej na budowanie Królestwa Bożego w życiu doczesnym. Wizja ta dla społeczności polskiej Prus Zachodnich traktowanej przez władze pruskie jako mniej wartościowa aniżeli ludność niemiecka była niewątpliwie zachęcająca i podbudowywała jej „narodowe ego”. Oparte na katolicyzmie wychowanie religijne – w narracji „Pielgrzyma” – stanowiło więc jeden z głównych fundamentów budowania tożsamości polskiej. Wychowanie to było rozumiane jako: jedynie słuszne i „prawdziwe”, narzędzie służące przebudzeniu sumień, warunek osiągnięcia szczęścia na ziemi, najskuteczniejsza broń przeciwko zagrażającym istnieniu XIX-wiecznego porządku społecznego ideom socjalistycznym, komunistycznym i liberalnym; wreszcie jako recepta na szereg problemów społecznych i ekonomicznych, z którymi zmagala się ludność polska. Z kolei w odniesieniu do problematyki kształtowania polskiej tożsamości narodowej w religii poszukiwano uzasadnienia dla: idei wspólnoty narodowej, szczególnej miłości wobec współrodaków, wyjątkowej roli języka ojczystego i ziemi rodzinnej, konieczności szacunku do kultury polskiej, a także potrzeby poświęcenia i ponoszenia cierpienia za ojczyznę. Redakcja „Pielgrzyma”, nadając pojęciu narodu niemalże teologiczne znaczenie, była przekonana o jego nadzwyczajnym posłannictwie w zbawczym dziele Chrystusa. Tym samym w konstruowanej na łamach analizowanej prasy narracji wyraźnie uwidacznia się przywołana we wprowadzeniu koncepcja sakralizacji etnosu (narodu), w świetle której – jak pisze R. Zenderowski – „naród staje się wspólnotą *quasi*-religijną, »świętą komunią«, w której uczestniczą zarówno współcześnie żyjący, jak i zmarli oraz jeszcze nienarodzeni”, gdzie „kultywowane są przeróżne mity dotyczące boskiego pochodzenia danego narodu”, a przemożną rolę odgrywają „ideologie wybrańczo-mesjanistyczne formułowane w języku etnicznym upodabniającym się do języka sakralnego”<sup>50</sup>. Prezentowane w „Pielgrzymie” poglądy wpisują się zatem także w esencjalistyczne rozumienie pojęcia narodu jako bytu naturalnego, nie zaś konstruowanego społecznie. To samo dotyczy kategorii tożsamości narodowej postrzeganej jako

<sup>50</sup> R. Zenderowski, dz. cyt., s. 42.

„czynnik predestynujący czy wręcz determinujący historyczne losy narodu”<sup>51</sup>. W artykułach publikowanych na łamach badanej prasy odnajdujemy też treści wskazujące na etniczycację religii, np. postrzeganie Polaków za nowy naród wybrany, Polski jako Jeruzalem, szczególne traktowanie ludności polskiej przez Boga (Ojca Polaków). Przytoczone kategorie rozumienia wychowania religijnego i upatrywanej w nim możliwości oddziaływania patriotycznego uwidaczniają przemożny wpływ katolicyzmu na ludność polską Prus Zachodnich. Taki sposób konstruowania dyskursu wokół omawianej problematyki nie dziwi, gdy weźmiemy pod uwagę wspomnianą już post-feudalną mentalność przemożnej części środowiska polskiego Prus Zachodnich, a zwłaszcza ludności chłopskiej, przywykłej do podległości określonym władzom, jak i autorytetowi osób duchownych. Dla społeczności polskiej, której życie społeczne najczęściej toczyło się wokół miejscowej parafii, katolicyzm był bliski, swojski. Obok języka i ziemi (ojcowizny) stanowił nieodłączny element kształtujący jej tożsamość. Na przedstawiane na łamach „Pielgrzyma” poglądy warto jednak spojrzeć także szerzej, a mianowicie z perspektywy XIX-wiecznego konfliktu ideologii konserwatywnych, liberalnych i innych. Abstrahując od problematyki narodowościowej, prezentowane przez redakcję „Pielgrzyma” stanowiska, wyraźnie broniące i propagujące konserwatywny światopogląd społeczny, stanowiły bowiem także pokłosie tegoż swoistego zderzenia przeciwstawnych ideologii.

## Bibliografia

### Źródła

- Czy królujecie w nas Chrystus?*, „Pielgrzym” 1.01.1874, nr 1.  
*Do Naszych Przyjaciół*, „Pielgrzym” 4.01.1876, nr 1.  
*Jak się dzieci wychowuje na dobrych chrześcijan katolików*, „Pielgrzym” 17.08.1880, nr 95.  
*Język darem Bożym*, „Pielgrzym” 27.06.1876, nr 49.  
*Język ojczysty posagiem po ojcach*, „Pielgrzym” 29.06.1876, nr 50.  
*Józef z nad Drwęcy, Kilka uwag nad ważnością religii w wychowaniu publicznym*, „Pielgrzym” 22.07.1880, nr 84.  
*Która szkoła jest dobra, a która zła*, „Pielgrzym” 31.08.1871, nr 35.  
*Miłość rodaków*, „Pielgrzym” 25.01.1876, nr 7. A  
*Miłość rodaków jak się objawiać powinna*, „Pielgrzym” 24.02.1876, nr 16. B  
*Miłość ziemi rodzinnej*, „Pielgrzym” 18.01.1876, nr 5.  
*Narodowe obyczaje i zwyczaje*, „Pielgrzym” 21.03.1876, nr 23.  
*Nauka Religii*, „Pielgrzym” 8.02.1876, nr 11.

<sup>51</sup> Tamże, s. 34–35.

*O Bractwach*, „Pielgrzym” 18.07.1872, nr 29.

*Obowiązki rodziców w obec nowomodnego szkolnictwa*, „Pielgrzym” 2.05.1876, nr 34. A

*Obowiązki rodziców w obec nowomodnego szkolnictwa*, „Pielgrzym” 4.05.1876, nr 35. B

*Posłannictwo Polski*, „Pielgrzym” 2.03.1876, nr 18.

*Potrzebne w każdym domu*, „Pielgrzym” 12.01.1871, nr 2.

*Śłuchaj Izraelu! Mowa X. Krechowieckiego nad grobem poety Seweryna Goszczyńskiego we Lwowie dnia 27. lut. b. r.*, „Pielgrzym” 9.03.1876, nr 20.

*Szczęście doczesne*, „Pielgrzym” 27.02.1877, nr 23.

*Warunki szczęścia doczesnego w ogóle*, „Pielgrzym” 31.01.1877, nr 12.

### **Opracowania**

Borodziej Ł., *Pruska polityka oświatowa na ziemiach polskich w okresie Kulturkampfu*, Warszawa 1972.

Borzyszkowski J., *Rodowód społeczny duchowieństwa diecezji chełmińskiej drugiej połowy XIX w.*, w: *Inteligencja polska XIX i XX w.*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1981.

Chlebowczyk J., *Procesy narodotwórcze we Wschodniej Europie Środkowej w dobie kapitalizmu*, Kraków 1975.

Krasuski J., *Kulturkampf: katolicyzm i liberalizm w Niemczech w XIX wieku*, Wrocław 2009.

Obracht-Prondzyński C., *Inny patriotyzm, czyli o pomorskim praktykowaniu miłości do ojczyzny*, w: *Kulturowe analizy patriotyzmu*, red. K. Kulikowska, C. Obracht-Prondzyński, Gdańsk 2016.

Romanow A., *„Pielgrzym” pelpliński w latach 1869–1920*, Gdańsk-Pelplin 2007.

Ścigaj P., *Tożsamość narodowa. Zarys problematyki*, Kraków 2012.

Śpica P., *Kulturowe i religijne uwarunkowania kształtowania tożsamości narodowych pomorskich rodzin w XIX i w początkach XX wieku – zarys problematyki*, „Wychowanie w Rodzinie” 18 (2018), nr 2.

Wajda K., *Świadomość narodowa chłopów polskich na ziemiach pod panowaniem pruskim: przesłanki integracji narodowej chłopów i jej przebieg (do 1914 r.)*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia” 30 (1997), z. 322.

Zenderowski R., *Religia a tożsamość narodowa i nacjonalizm w Europie Środkowo-Wschodniej: między etniczycacją religii i sakralizacją etnosu (narodu)*, Wrocław 2011.